IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 71)**

z dnia 12 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 71)

12 października 2021 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w 45. rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników (druk nr 1627).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Radosław Iłowiecki** i **Jakub Krowiranda** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, witam serdecznie na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołów nr 63–70 posiedzeń Komisji wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Dzisiejszy porządek posiedzenia Komisji obejmuje punkt: pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w 45. rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników (druk nr 1627). Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty. Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego. Przedstawię uzasadnienie do projektu uchwały i rozpoczniemy debatę ogólną.

Szanowni państwo, mamy propozycję uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Komitetu Obrony Robotników. Nie będę czytał treści, od razu powiem państwu, że ten tekst, który został państwu przed chwilą rozdany przez sekretariat, to nasza propozycja tekstu poprawionego do tekstu pierwotnego, stąd też prośba o zapoznanie się z nim. Będę proponował, żebyśmy pracowali nad tym tekstem, ponieważ było parę dni, żeby doszlifować tekst uchwały.

Jeżeli chodzi o uzasadnienie, to jest to oczywista rzecz, że w 1976 r. – po protestach w Radomiu, Ursusie, Płocku – powstała potrzeba wsparcia tych wszystkich, którzy protestowali. Wtedy z inicjatywy kilku osób – m.in. Antoniego Macierewicza i całej plejady osób będących w opozycji – powstał ruch, który nazwał się Komitetem Obrony Robotników. Miał on na celu wsparcie tych wszystkich osób, które przeciwstawiły się komunistycznej hegemonii i walczyły o wolną suwerenną Polskę. Były różne sposoby pomocy: wsparcie finansowe, ponieważ władze komunistyczne w represjach wyrzucały z pracy, reprezentowanie przed sądami osób, które były postawione w akt oskarżenia o różne najdziwniejsze rzeczy. Te oskarżenia o próbę obalenia siłą ustroju socjalistycznego były bardzo groźne. Groziło wieloletnie więzienie i część osób rzeczywiście miała wysokie wyroki, straciła pracę, osoby te były bite, atakowane, prześladowano ich rodzinę, więc taki szlachetny ruch pomocy powstał.

KOR był, można powiedzieć, pierwszą jawnie działającą w PRL-u organizacją, która wspierała osoby prześladowane przez komunistyczny reżim. Później również wobec osób w nim działających pojawiły się represje, prześladowania, aresztowania, zatrzymania. Krótko mówiąc, ci, którzy pomagali osobom represjonowanym przez komunizm, stali się sami obiektem represji. Ponieważ to szlachetne działanie było z porywu serca, patriotyzmu, było wsparciem osób, które walczyły o godność w naszym PRL-owskim obozie, to warto uczcić ich pamięć, bo ich walka była przykładem dla bardzo wielu ludzi. Później, myślę, że też, włączenie się tych osób w ruch „Solidarności”… Sama idea „Solidarności” nie byłaby być może nawet sformułowana, gdyby nie ci bardzo odważni ludzie, którzy na początku postanowili walczyć o wolną Polskę.

To tak w skrócie uzasadnienie, dlaczego warto taką uchwałę podjąć, żeby uczcić pamięć tych ludzi. Część z tych osób już nie żyje, a część z tych osób później w różnych formacjach – nawet spierających się ze sobą, bo przecież Antoni Macierewicz z jednej strony, z drugiej strony Adam Michnik – spierała się i do tej pory spiera o kształt wolnej Polski. Ale wtedy łączyło ich jedno, łączyła ich chęć wydostania Polski spod hegemonii tyranii komunistycznej i te zasługi są im po prostu… Są powodem, że warto ich uczcić. To tyle, szanowni państwo, tytułem uzasadnienia.

Tak jak powiedziałem, przedstawiłem tutaj treść poprawioną jako poprawkę autorską i proponuję, żebyśmy nad tą treścią dyskutowali. Jest też część uwag Biura Legislacyjnego, ale będziemy się do nich odnosić, jak zaczniemy już szczegółowo rozpatrywać akapit po akapicie.

A teraz, bardzo proszę, pani przewodnicząca chce zabrać głos.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, bardzo szybko spojrzałam na tę nową wersję, którą nam przedstawił pan poseł Suski, i, panie pośle, powiem tak szczerze i uczciwie, mówi się, że: „lepsze jest wrogiem dobrego”. Otóż strasznie mi przykro, ale ta wersja, o której wiedzieliśmy – która, o ile wiem, bliska była przyjęcia przez aklamację i z inicjatywy Prezydium Sejmu – jest w miarę powściągliwa, oddaje prawdę historyczną, nie stara się zbytnio tego powstania KOR-u zagmatwać, natomiast… Przepraszam, że użyłam takiego słowa, ale ta nowa uchwała dwu- czy trzykrotnie, a co najmniej dwukrotnie, obszerniejsza wprowadza bardzo dużo nowych wątków, nazwisk, inicjatyw. Przykro mi bardzo, ale ja nie widzę możliwości pracy nad tą nową wersją, bo po prostu ona jest… A jeżeli, to w takim razie nie wiem, kiedy to zrobimy… Zgodnie z jakimś postulatem powołajmy zespół, z każdego klubu jedną osobę i niech oni nad tym pracują. Mówię wprost, ja tu nie bardzo… Trochę znałam ludzi z KOR-u i trochę coś o nim wiem. Prawdę powiedziawszy, w tej wersji, którą pan tu przyniósł, to chyba mówimy trochę o innej organizacji. Chyba nie o to chodzi.

Jest rocznica, 45 lat, nie ma co komu tłumaczyć, dlaczego mamy podjąć taką uchwałę, bo to jest, wydaje mi się, taka oczywista oczywistość. Im uchwała jest bardziej powściągliwa, tym łatwiej jest nam ją podjąć, proszę to zrozumieć. Jesteśmy tutaj z różną wiedzą, z różnymi doświadczeniami i przyszliśmy trochę z różnych stron i nie należy chyba… Państwo macie większość, oczywiście, ale chyba nie należy z takiego tematu robić przedmiotu sporu, bo ja go nie widzę. Ta uchwała, na której – pan także miał być jej wnioskodawcą – są podpisy wszystkich kolegów z klubu Prawa i Sprawiedliwości, ta wyjściowa, jest taka, gdzie może Biuro Legislacyjne coś by zaproponowało, ja bym zaproponowała jedną czy dwie poprawki, ale bardzo niezmieniające sensu… Natomiast w tej nowej wersji tak jest wszystko zagmatwane, tak jest wszystko pomieszane, że ja już nie wiem, o czym ona jest. Czy to jest uchwała w ogóle o historii opozycji politycznej wspieranej przez Kościół, czy o czym innym jest ta uchwała, nie wiem. Zostawmy ten KOR w spokoju, spokojnie podejmijmy tę uchwałę i miejmy to za sobą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja tylko przypominam, że ten tekst powściągliwy nie został przyjęty przez aklamację.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale nie przez nas.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale to wszystko jedno przez kogo. Został odrzucony powściągliwy tekst, czyli krótko mówiąc, nie będzie przyjętego powściągliwego tekstu, więc postanowiliśmy przyjąć tekst, który oddaje prawdę i mówi o tym dobitniej. A jeżeli są takie osoby, które nie chcą przyjąć powściągliwego tekstu, no to będziemy pracować nad takim, no cóż. Cóż ja mogę powiedzieć? Bardzo mi jest żal, że ten powściągliwy tekst nie został przyjęty, ale skoro tak… I tak musimy głosować, i tak musimy głosować, no to będziemy głosować nad takim tekstem…

Bardzo proszę, pani marszałek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Panie pośle, rzeczywiście, nad tym tekstem – tak zwanym, jak pan go nazywa, powściągliwym – pracowały kluby. Wypracowano… Naprawdę większość klubów była za tym, żeby tę uchwałę przyjąć w takiej formie, może z małymi korektami. Może spróbujmy jednak nie rozpoczynać tej dyskusji na nowo i nie robić kolejnych podziałów, tylko spróbujmy popracować na tym tekście – zresztą to był tekst, który wpłynął z państwa klubu – i zamknąć tę sprawę. Bo przecież ten pierwotny tekst to był tekst zgłoszony przez wasz klub.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No to jest oczywiste stwierdzenie, że była to propozycja naszego klubu i nie zyskała aprobaty…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ale, przepraszam bardzo, zdaje się, że ten tekst został odesłany do Komisji, prawda?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No tak, ale w ramach regulaminu można zgłosić poprawki i właśnie zgłaszamy poprawki.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Czyli rozumiem, że chce pan całą tę nową uchwałę wprowadzić jedną poprawką, tak? Żebyśmy nad nią pracowali.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie jest to rzecz, której regulamin nie dopuszcza, a zmiany tu są, w gruncie rzeczy, niewielkie.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

No naprawdę…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dodanie w pierwszym akapicie „(…) pierwszej od lat jawnej niepodległościowej organizacji" i tutaj po „w całej Polsce" – dodanie – „podjęto strajki". Uzupełnienie: „(…) robotników kilkuset zakładów pracy, w tym Ursusa (…)" – czyli tak naprawdę to jest stylistyczna zmiana. Jest tu kilka zmian, ale tak naprawdę większość z nich to są zmiany, które moim zdaniem są zupełnie niekontrowersyjne, oddające prawdę.

Jest też przywołanie ks. Romana Kotlarza, który został zamordowany po prostu, pobity na śmierć, co też jest faktem. Nie bardzo rozumiem, czemu miałoby to być pominięte. Następnie jest mowa o „Czarnej Jedynce" i harcerzach, którzy wraz z młodzieżą z duszpasterstwa akademickiego dotarli do rodzin prześladowanych z pomocą materialną, co też jest prawdą, bo rzeczywiście duszpasterstwo akademickie w tych miastach i w Radomiu uczestniczyło w odnalezieniu tych osób, dotarciu do nich, i pomocy tym osobom. Jest to po prostu uzupełnienie. Ja rozumiem, że mogą być tacy, którym się nie podoba, że w Polsce w ogóle jest jakieś duszpasterstwo i że jakiś ksiądz został zamordowany, ale to są fakty. Tak to wyglądało. Niewątpliwie to była wielka rola Kościoła w odzyskiwaniu niepodległości pod komunistycznym, jakby to określić, buciorem, delikatnie mówiąc.

Jest też mowa o mecenasie Janie Olszewskim, który rzeczywiście był odważny, stawał w tych sprawach, był też prześladowany, on i jego rodzina. Tutaj jest dodanie: „Dzięki ich determinacji (…)". Oprócz pisarzy i naukowców są wymienieni kapłani, co jest niewątpliwie prawdą, bo przecież księża też uczestniczyli w ruchu obrony robotników, ks. Czesław Sadłowski tworzył nawet komitet obrony rolników, więc bronił robotników rolnych. To wszystko jest prawdą. Nie bardzo widzę, co jest tu nieprawdą i co tak bardzo panią przewodniczącą bulwersuje.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Że jest skomplikowany projekt, a ten był prosty i łatwiej go przyjąć w Sejmie…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja rozumiem, że proste jest łatwiej przyjąć niż bardziej skomplikowane, ale czasem bardziej skomplikowane jest bardziej oddające rzeczywistość.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale to pan napisał pierwszy i pisze pan drugi, więc…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale, przepraszam, to nie jest zakazane. Każdy autor może poprawić swój tekst. Nikt nie jest doskonały i tekst napisany ręką człowieka nie jest doskonały. Po to jest Komisja, żeby też to poprawiać. A nigdzie nie jest napisane, że autor nie może wnieść poprawek, więc… To wszystko jest zgodne z regulaminem, ja rozumiem, że tak…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Pan powiedział bardzo wyraźnie, nie chcieliście tej pierwszej wersji, to daliśmy wam drugą.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To prawda. Daliśmy drugą, bo nie chcieliście pierwszej. A motywacją jest to, że był czas na zastanowienie się i uzupełnienie tej uchwały.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

I nie będzie żadnej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No trudno. To może uczcijmy Jaruzelskiego w takim razie albo różne inne ruchy…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

No bez przesady.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Jak złożycie taki projekt, będziemy…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł, a później pani poseł, później pani marszałek, a później jeszcze pan poseł się zgłasza. Bardzo proszę.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję za głos. Tak, jeśli chodzi o ten projekt, to jeśli już mamy go procedować i mamy rozmawiać tutaj o uczczeniu Komitetu Obrony Robotników, to może… Jeśli – tak jak powiedział pan przewodniczący – mielibyśmy stanąć w prawdzie i mówić o całej prawdzie, to należałoby dopisać do tego projektu informację o tym, że część działaczy KOR-u, późniejszych już, niekoniecznie działających w nim, ma prawo budzić żywy opór wśród Polaków. Choćby kwestie dotyczące tzw. grubej kreski, tzw. braku dekomunizacji i braku lustracji, braku osadzenia decydentów reżimowych w więzieniach, bo część działaczy KOR-u postulowała właśnie późniejsze dogadanie się z komunistami. I chyba warto byłoby taką informację w takim razie zawrzeć w uchwale.

My jako Konfederacja zgłaszaliśmy tę kwestię do Prezydium Sejmu i jak widać, nie została ona uznana. Nie wiem, z jakiego powodu… Czy może pan przewodniczący Suski w jakiś sposób zadziałał i stwierdził, że może lepiej o tym nie mówić? Czy to może znaczy, że pan przewodniczący popiera takie działania, które miały miejsce, czy może jednak nie? Nie chcę w to wierzyć, ale dla mnie to jest symptomatyczne, dlaczego to zostało usunięte i dlaczego nie dopisał pan takiego akapitu do swojej wersji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo przepraszam, tu nic takiego nie zostało usunięte, ponieważ w projekcie niczego takiego nie było. Przypominam, że jest to projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Komitetu Obrony Robotników a nie projekt dotyczący, być może, rocznicy…

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Ja chętnie dopiszę taki akapit.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…stanu wojennego czy późniejszych nawet sporów, bardzo ostrych, pomiędzy członkami, po 1989 r., pomiędzy członkami założycielami i działaczami KOR-u, którzy rozeszli się

po 1989 r. w różne strony sceny politycznej. Ale myślę, że to nie dotyczy powstania. Uhonorowanie tej grupy ludzi, niezależnie czy ich lubimy, czy nie – bo pewnie jednych lubimy bardziej, drugich mniej, a może nie lubimy – nie zmienia faktu, że wtedy razem działali na rzecz pomocy robotnikom i… Można tutaj zaryzykować tezę, że w jakiś sposób obalenie systemu komunistycznego…

Jedni co prawda mówili o demokracji, inni o socjalizmie z ludzką twarzą, ale to w tym wypadku nie ma większego znaczenia, jaką wizję przyszłej wolnej Polski mieli działacze KOR-u. Natomiast ma znaczenie to, żeby uczcić ich odwagę, ich pracę, przypomnieć ofiary komunistycznych działań i to, co połączyło tych ludzi w działaniu dla Polski. Bo to było działanie tak naprawdę dla Polski, a różnice schowali do kieszeni, żeby działać wspólnie. I to jest wielka wartość. Dziś tego może brak, ale warto przypominać…

Natomiast dołączenie do tego późniejszych wydarzeń, grubej kreski, i tego wszystkiego, to jest to, o czym mówię… Wizja kształtu Polski tych osób, które były w komitecie, była różna i po odzyskaniu niepodległości te różnice doprowadziły do rozpadu w ruchu, wtedy już, można powiedzieć, „Solidarności” na różne partie polityczne, które i dzisiaj są i które się ze sobą spierają. Ale na tym też polega demokracja, że w wolnym kraju można mieć różne zdanie, a w kraju, który nie był wolny, różnice były oni–my. Oni, czyli ci, którzy nas zniewalali, i my wszyscy o różnych poglądach od poglądów lewicowych po prawicowe, którzy chcieliśmy wolnej Polski. Dlatego tego, o czym państwo mówiliście na konwencie, nie ma w tej uchwale i nie widzę powodów ani żadnych podstaw, żeby to w tej uchwale się znalazło, mimo że to jest prawda historyczna. Proszę nie wmawiać mi i tym, którzy poparli ten projekt uchwały, że my pochwalamy to, co działo się też przy Okrągłym Stole, choć tam część rzeczy doprowadziła jednak do tego, że jesteśmy dzisiaj w demokratycznym państwie. Możemy się spierać o drogę, o głębokość, ale to nie dotyczy KOR-u, to jest już jakby coś innego, o tym przy innej okazji możemy dyskutować i myślę, że też będą ostre podziały przy tego rodzaju ocenie. To tyle.

Jeżeli oczywiście pan przygotuje poprawkę, to będziemy ją głosować. Takie jest prawo każdego posła, ale ja osobiście będę przeciw dodawaniu tego rodzaju elementów, które nie dotyczą powstania, idei powstania KOR-u.

Bardzo proszę, teraz pan poseł Zieliński… a nie, przepraszam, pani poseł Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Ja bym chciała przychylić się też do tych głosów pań posłanek, które sugerowały, żebyśmy wrócili do pracy nad tekstem z druku nr 1627. Nie z tej wersji, która jest taką dużą autopoprawką, która dorzuca mnóstwo różnych tematów i wątków. I też mam takie poczucie, że ponieważ pojawiają się nazwiska w tej drugiej wersji, to mimo wszystko jednak gumkowanie Jana Józefa Lipskiego i Jacka Kuronia z historii KOR-u jest dosyć bezczelne, podobnie jak sugerowanie, że nie działali na rzecz niepodległości. Mam poczucie, że na tym pierwszym tekście możemy faktycznie w Komisji osiągnąć pewien konsensus i się tutaj dogadać co do kształtu tej uchwały. Nie wiem, jak pan przewodniczący sądzi, ale ja bym prosiła jednak o powrót do tego tekstu, który został skierowany do Komisji, bo zupełnie inaczej będzie wyglądała praca nad nim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie widzę problemu, żebyśmy w ramach uzupełnień wymienili też Jacka Kuronia, który rzeczywiście był jednym z filarów KOR-u, ale myślę też, że wtedy trzeba by było wymienić jeszcze wiele innych nazwisk. Dlatego jest wymieniony mecenas Jan Olszewski jako osoba, która była szefem zespołu prawników, którzy bronili. Nie ma tutaj wymienionych innych osób. Nie ma Antoniego Macierewicza, Naimskiego, Kuronia, czy też Michnika…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Janasa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, i wielu innych osób. Dlatego nie ma tu nazwisk, poza ks. Kotlarzem, który nie był politykiem, a był ofiarą. Po wystąpieniach robotników, kiedy błogosławił idących na manifestację robotników, został zamordowany. I myślę, że warto przypominać ofiary.

Jest też Jan Olszewski, ale… Jeżeli państwo w pracach zgłosicie poprawki o dopisanie kilku nazwisk, to będziemy to rozpatrywać. Myślę, że to nie jest nic złego. Tak jak powiedziałem, później te osoby w ostrym sporze o kształt Polski ze sobą konkurowały, spierały się, ale wtedy szły razem. Oczywiście możemy w tej uchwale kilka najważniejszych nazwisk wymienić, choć tych nazwisk było dużo więcej, bo później, w trakcie przyłączały się kolejne osoby, pewnie musiałaby to być długa lista wymienionych.

Jeszcze pani poseł chce uzupełnić.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Tak, jeszcze tytułem uzupełnienia. Właśnie wydaje mi się, że wszyscy się zgodzimy z panem przewodniczącym i z tymi słowami, że tych osób było bardzo dużo. I właśnie z tego powodu ten pierwszy tekst, bardzo ogólny, jest lepszy, ponieważ faktycznie za chwilę okaże się, że osób, które chcielibyśmy upamiętnić, wymienić, będzie zbyt dużo a nie da się po prostu wszystkich wrzucić do jednej uchwały. Dlatego mam poczucie, że ta pierwsza wersja, która jest oczywiście o wiele oszczędniejsza w wyrazie, jest lepsza. Zachęcam posłów Prawa i Sprawiedliwości, żeby przychylili się do tej prośby, żebyśmy rozpatrywali tekst z druku, który został skierowany do Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, proszę.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Tak, panie pośle, pomysł…

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

A czy tu obowiązuje jakaś kolejność? Bo ja się zgłaszam od niepamiętnych czasów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wydaje mi się, że pani marszałek się najpierw zgłaszała, później jeszcze pan poseł i dopiero pani poseł. Przepraszam, może z tamtego miejsca widać inaczej…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale tutaj tak widzimy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani przewodnicząca, choć jest w opozycji do mnie, też potwierdza, że taka była kolejność zgłoszeń, tak że bardzo przepraszam. Teraz pani marszałek Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Panie przewodniczący, to był szczytny cel, żebyśmy uczcili rocznicę powstania KOR-u po to, żeby właśnie można było robić seminaria naukowe, wykłady. Natomiast my posłowie nie jesteśmy od tego, żeby przy przygotowywaniu uchwały pisać historię i oceniać. Przypominam, że o księdzu mieliśmy specjalną uchwałę, prawda? Chyba rok temu Sejm przyjmował specjalny dokument w pełnej zgodzie i konsensusie, więc proszę nas nie obrażać, że nie chcemy, bo pracowaliśmy nad taką uchwałą, sam pan doskonale o tym wie, i była przez Sejm przyjmowana w zgodzie, bez żadnych emocji.

Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy chcemy przyjąć taką uchwałę, czy po prostu, tak jak zawsze, pan przewodniczący napisze własną uchwałę, przegłosuje i nie będzie słuchał naszych uwag. Jeśli jest zgoda na to, żebyśmy popracowali wspólnie, to przyjmijmy jako tekst bazowy ten, który wyszedł z Prezydium do Komisji. Zróbmy to sprawnie i pomyślmy o tym, że to ma być uchwała, która powinna nas w Sejmie połączyć, a nie podzielić, bo na razie wygląda na to, że nie dogadamy się w żadnej sprawie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja się przychylam oczywiście do głosów mówiących, żeby oprzeć się i pracować na pierwotnym tekście. Obawiam się, że jeżeli będziemy pra-

cować na tekście – poprawce, a w zasadzie na nowym tekście – który pan przewodniczący przedstawił, to nie dojdziemy do konsensusu, nie mówię o porozumieniu, do konsensusu. Problem polega na tym, że ten pierwotny tekst, czy też pierwotny projekt, jest projektem – to nie jest dobre słowo, ale nie potrafię w tej chwili znaleźć innego – neutralnym, nie do końca wartościującym pewne rzeczy. I jego prostota jest jego zasadniczą wartością, bo po pierwsze oddaje cześć i chwałę, po drugie przypomina. I to są rzeczy najistotniejsze.

Tekst drugi wikła nas, czy chcemy, czy nie chcemy, w pewne spory, które zaczęły się w połowie lat 70. Posłużę się tylko dwoma przykładami z tego tekstu, w zasadzie nowego projektu. Cytuję: „(…) Komitetu Obrony Robotników pierwszej od lat jawnej niepodległościowej organizacji (…)" – zwracam uwagę na sformułowanie „jawnej niepodległościowej". Te spory zaczęły się w połowie lat 70. i trwały… Zaczęły się w 2. poł. lat 70., przepraszam bardzo, i działacze KOR-u unikali odniesień – w publicystyce i owszem, ale w bezpośrednich deklaracjach oświadczenia – do kwestii niepodległości. Później KOR przekształcił się w Komitet Samoobrony Społecznej. Nie był to komitet wznowienia niepodległości, odzyskania niepodległości, był to Komitet Samoobrony Społecznej, czyli KSS „KOR". To był komitet, który wyłonił się z Komitetu Obrony Robotników. I to jest na przykład pierwszy problem. Bardziej za organizację niepodległościową ze względu na metody działania i np. składanie kwiatów z okazji 11 listopada – przypomnijmy zamknięcie wtedy na 3 miesiące pana Bronisława Komorowskiego bodajże w 1979 r. – identyfikowano Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela jako organizację niepodległościową. A my w tej chwili kwalifikujemy, kto był niepodległościowcem, a kto nie był.

Kolejna kwestia. To jest uwaga natury ogólnej. Jest tu pewien ciąg logiczny wydarzeń. To jest tak, że KOR był takim ważnym elementem, potem powstały różnego rodzaju inicjatywy, wydawnictwa bezdebitowe itp., ale KOR przekształcił się później w Komitet Samoobrony i to należałoby uwzględnić. Natomiast naprawdę apelowałbym, żeby wrócić do pierwotnego tekstu…

Przy okazji, panie przewodniczący, mam pytanie. Bo to jest istotna kwestia, nad którą będziemy za chwilę dyskutować. Zarówno w tej pierwotnej wersji, jak i w tej wersji, którą pan dzisiaj przedstawił, w pierwszym zdaniu w pierwszym akapicie znajduje się sformułowanie: „W historii oporu Polaków" – i chodzi mi o te dwa słowa – „przeciwko sowieckiej okupacji (…)". Czy mógłby pan być tak dobry i rozwinąć to pojęcie „sowieckiej okupacji" w Polsce? Jak rozumiem zakończonej, nie wiem kiedy, czy w 1989 r., czy na początku lat 90., z chwilą wycofania wojsk radzieckich z Polski. Bo to jest istotna rzecz, nad którą podejrzewam, że za chwilę gorąco będziemy debatować. Bo, o ile pamiętam, Rząd Jedności Narodowej – ja nie jestem miłośnikiem PRL-u absolutnie – został uznany przez Stany Zjednoczone, Francję, Wielką Brytanię bodajże w lipcu 1945 r. Hiszpania i Watykan go nie uznały. Watykan nie uznawał rządu PRL-u do roku 1972 r. Ale czy chcemy, czy nie chcemy, Polska PRL była podmiotem prawa międzynarodowego. Stacjonowały wojska radzieckie i owszem, ale Polska nie była Litwą radziecką, która została de facto inkorporowana do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Tutaj też będziemy mieli za chwilę poważny spór. Dlatego prosiłbym, żeby pan wyjaśnił, jakie były pana intencje, jak pan to rozumie. Ta okupacja sowiecka trwająca, nie wiem właśnie też, do kiedy…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A czy mógłby pan wytłumaczyć, na jakiej podstawie pan twierdzi, że okupacji sowieckiej w Polsce po II wojnie światowej nie było? Bo co prawda ja się urodziłem już w 1958 r., ale moi dwaj stryjowie… Mój ojciec siedział w więzieniu po niby wyzwoleniu Polski. Żołnierzy, którzy walczyli z okupacją sowiecką – według pana z legalną władzą w Polsce – zabijano, mordowano. W 1956 r. chyba ostatni żołnierz zginął zamordowany.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

W 1963 r.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy nawet w 1963 r. Nawet NKWD zainstalowało tutaj swoje katownie, w których agenci – kiedyś Gestapo później agenci NKWD, bo płynnie przeszli spod nadzoru jednego okupanta pod nadzór drugiego okupanta – zostawali wysokimi urzędnikami partii komu-

nistycznej w Polsce, szefami urzędów bezpieczeństwa publicznego. I tak jak donosili do Gestapo na tych walczących z okupacją faszystowską, niemiecką, to później donosili na tych, którzy walczyli z okupacją sowiecką.

Co jest wyznacznikiem okupacji? To, że po pierwsze, nie ma demokratycznych wyborów, że władza jest powoływana przez rząd nie w Polsce, tylko w Moskwie, że konstytucja pisana była w PRL-u przez Stalina. To są raczej wyznaczniki okupacji. Tak zwane wojsko wyzwolicieli, czyli Armia Czerwona, przyszło tutaj i wprowadziło swoje porządki. Przyszli i nie wyszli. Nie opuścili naszego kraju, dopiero chyba w 1992 r. ostatnie oddziały wyjechały z Polski. Ja już pamiętam czasy, jeszcze byłem młodym dzieckiem, kiedy szkoły, ulice miast nazywane były nazwami imion bohaterów związku radzieckiego, gdzie generałami niby to polskiej armii byli żołnierze Armii Czerwonej, gdzie uzgodnienia rzekomych niepodległych władz polskich były robione z Moskwą. A to, że po jakimś czasie niektóre państwa nie uznawały rządu polskiego na uchodźstwie, tylko uznawały ten rząd w Warszawie, marionetkowy, to już jest inna sprawa, ale to wcale nie oznacza, że państwo było wolne.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale nie było wolne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie było wolne. Polska PRL-owska nie była państwem wolnym, nie była państwem suwerennym, tylko była państwem pod okupacją sowiecką. Nie wiem, jak mogę to panu wytłumaczyć, jeżeli pan uważa, że tak nie było. Ale pan też ma swoje lata i pewnie pan pamięta, jak wyglądała rzeczywistość PRL-u nawet już pod jego koniec. A takim aktem poddaństwa wobec Rosji był stan wojenny uzgadniany przez Jaruzelskiego, który błagał o interwencję Sowietów, żeby przyszli tutaj wspierać komunistyczną partię, bo traci władzę. To rzeczywiście była pełna okupacja, z różnymi fazami. W czasach stalinizmu bardzo groźna, bywały czasy odwilży, kiedy to trochę popuszczano ludziom, a później znowu ściskano pasa i tak to trwało.

W 1989 r. rozpoczął się proces – bo to wcale nie było tak, że 4 czerwca już skończył się komunizm – wychodzenia Polski z komunizmu. Moim zdaniem on jeszcze do końca nie jest zakończony, jeszcze się gdzieś tlą różne enklawy popeerelowskie. Ja rozumiem, że pani tu macha ręką…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Do kolegi macham.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…ale jeszcze w wielu miejscach aparatczycy komunistyczni odgrywają jakąś rolę. Mimo wszystko jednak Polska jest państwem demokratycznym. Mamy demokratyczne wybory, raz wygrywają jedni, raz wygrywają drudzy, a w PRL-u zawsze wygrywali ci sami. Były listy PZPR-u, krajowe, żadnych partii opozycyjnych legalnie nie mogło tam być. A jak ktoś się odważył, to szedł do więzienia, miał wyrok śmierci. Niektóre wyroki śmierci były wykonywane. To nie było wolne państwo. Jeżeli pan uważa, że panu trzeba udowadniać, na czym polegała okupacja sowiecka, to jest mi przykro.

Ale przypomnę tutaj taką postać, późniejszego wicemarszałka Sejmu, Henryka Bąka, który po 1989 r. był w Sejmie, a w czasach PRL-u zakładał szturmówkę chłopską. Członków tej organizacji, która po prostu walczyła o wolną Polskę, zamknięto do więzienia. On miał kilka wyroków śmierci. W celi śmierci oczekiwał przez wiele lat na wykonanie wyroku, który był w przeddzień wykonania tej kary odraczany do następnego terminu i tak kilka razy. Jego kolegę, zastępcę, po prostu zlikwidowano. Został zamordowany za to, że działał na rzecz niepodległego państwa polskiego przeciwko naszemu ukochanemu bratniemu sowieckiemu starszemu bratu, więc… Czy to już panu posłowi wystarczy, czy jeszcze…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

A mogę? Bo pan już monologuje bodajże z 10 minut. Zadał mi pan pytanie, ale nie dopuszczał mnie pan do głosu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan zadał pytanie, na czym polegała okupacja sowiecka, to odpowiadam: na poddaństwie Polski – polskiej armii, polskiej administracji i polskiego społeczeństwa, na mordach, zbrodniach, nawet na Syberię wywożono ludzi jeszcze w PRL-u jako akt pewnie demokratycznego państwa.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

To mogę już?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, proszę bardzo.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie przewodniczący, trafnie pan zauważył, że ja jestem młodszy od pana o 3 lata, czyli wniosek logiczny też urodziłem się w PRL-u. Jak podkreślam raz jeszcze, to nie było państwo z mojej bajki. I przepraszam bardzo, ale jeżeli to miała być jakaś pogadanka skierowana pod moim adresem. mająca mnie wykształcić, to ja pana informuję, że posiadam status osoby represjonowanej przez system komunistyczny i działacza opozycji antykomunistycznej. I to nadane… Ba nawet prezydent Duda kiedyś mnie odznaczył jakimś krzyżem, więc bardzo proszę mnie nie instruować, jak wygląda prawda historyczna. Nie pytam pana o to, co pan robił w stanie wojennym. Ja mogę panu opowiedzieć, ale nie sądzę, żeby to całą Komisję interesowało.

Natomiast usiłując przygotować się do posiedzenia naszej szanownej Komisji, panie przewodniczący, po prostu w wyszukiwarkę Google wrzuciłem termin „sowiecka okupacja w Polsce" w różnych konfiguracjach. Przejrzałem kilkanaście artykułów naukowych, paranaukowych, łącznie z publikacjami Instytutu Pamięci Narodowej, panie przewodniczący, i dalibóg nigdzie nie znalazłem jakiegoś tekstu na temat okupacji sowieckiej po 1945 r. Wszystkie poważne teksty dotyczyły okupacji sowieckiej od 17 września 1939 r. do 1941 r., mówimy tutaj o dawnych Kresach Wschodnich. Oczywiście w publicystyce luźnej pojawiały się takie terminy jak okupacja sowiecka, ale w bardziej fachowej nie znalazłem. Jak mówię, usiłowałem przygotować się do posiedzenia tej Komisji.

Natomiast chciałbym podkreślić wyraźnie, że parlament nie jest od pisania historii, tylko od tworzenia historii. Dlatego podkreślam raz jeszcze, że pierwszy projekt był projektem neutralnym. Rozmawiałem w kuluarach sejmowych z kilkoma posłami na temat tego projektu i wszyscy byli uradowani, że nie ma tam nazwisk. Bo jeśli pojawi się jedno, dwa nazwiska, to za chwilę będą zgłoszone propozycje dwóch kolejnych, potem ktoś zgłosi propozycję kolejnych pięciu i nie dojdziemy, nie mówię do porozumienia, do konsensusu. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale, panie pośle, w tej wersji, o której pan mówi, pierwsze zdanie brzmi tak samo: „W historii oporu Polaków przeciwko sowieckiej okupacji ważne miejsce zajmuje protest robotniczy (…)", więc o co panu chodzi? Bo ja myślę, że jesteśmy w jakiejś równoległej rzeczywistości. Pan mówi, że tamten tekst był lepszy, bo w tym się znajduje okupacja sowiecka, ale w tamtym też była okupacja sowiecka.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Na razie… Szanowny panie przewodniczący, mówię o dwóch tekstach i o samym pomyśle uczczenia powstania KOR-u. Jeżeli będziemy procedować nad pierwszym projektem, który pan napisał i złożył, ja oczywiście będę zachęcał do zmiany sformułowania: „przeciwko sowieckiej okupacji".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Na co?

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Na przykład na: „przeciwko władzy komunistycznej".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Na „bratnią pomoc" może?

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, „przeciwko władzy komunistycznej".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To była sowiecka okupacja – to jest, dla mnie to jest oczywiste. Sowieci tutaj byli, rządzili, o wszystkim decydowali, a jak już się ktoś naraził, to…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pana, Sowieci byli w Afganistanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A w Polsce to kto?

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

A pan pamięta określenie z dawnych czasów, że to jest „najweselszy barak w obozie"?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No różne dowcipy były, ale…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

A to jest akurat dowcip opowiadany przez waszego idola Pietrzaka, który skończył Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR. Przepraszam, PZPR był w latach 60., to nie ja wymyśliłem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że żart jest dla pana wyznacznikiem tego, że był to wesoły obóz, gratuluję.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

To nie mój.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale pan to przywołuje, że będzie przeciwko nazwaniu…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

To Pietrzak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…okupacji sowieckiej okupacją sowiecką, bo to był najweselszy obóz. Dziękuję panu. Oczywiście jak pan zgłosi taką poprawkę, to będziemy to głosować, ale ja osobiście mam inne zdanie. Ja jednak uważam, że była to okupacja sowiecka i zakończyła się, powiedzmy sobie z grubsza, w 1989 r., bo większość przepisów… Z grubsza, bo wojska sowieckie jeszcze w Polsce były i dopiero były wyprowadzane z czasem, ale przepisy okupacyjne, jakie w Polsce obowiązywały do końca PRL-u, po prostu przestały być stosowane, chociaż skutki tych przepisów do dzisiaj nie zostały usunięte w wielu obszarach. Ale to już nie dotyczy uchwały upamiętnienia rocznicy powstania Komitetu Obrony Robotników, tylko naszej oceny dzisiejszej Polski, tego jak to wyglądało w 1989 r. Pewnie będziemy mieli różne zdania na temat „grubej kreski", ale na pewno podzielamy pogląd, że warto uczcić Komitet Obrony Robotników. Ja bym proponował, żebyśmy się tym zajęli.

Teraz pani poseł Senyszyn, bardzo proszę.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Tak, dziękuję. Panie przewodniczący, ubolewam, że nie ma naszego przewodniczącego Komisji i jest ona prowadzona przez pana, dlatego że pan chyba nie bardzo wie, jak się prowadzi Komisję. I to nie jest wchodzenie w polemikę z każdym zabierającym głos. Tylko najpierw udziela się głosu wszystkim, którzy mają coś do powiedzenia i się zgłaszają, a potem ewentualnie pan może sobie udzielić głosu. Trzeba po prostu robić notatki z tego, co inni mówią, żeby z sensem coś później powiedzieć.

Natomiast moim zdaniem… Ja całkowicie podzielam ten pogląd co do sowieckiej okupacji, naturalnie. Natomiast chodzi mi raczej o pewną uwagę natury ogólnej. W tym pierwszym projekcie rzeczywiście nie ma żadnych nazwisk – aczkolwiek wydaje się, że w tę rocznicę powstania KOR-u można by wymienić 14 założycieli, ale można też,

oczywiście, ich nie wymieniać, jeżeli się przyjmie taką koncepcję – natomiast w tym drugim są wymienione trzy nazwiska: to jest ks. Kotlarz, Karol Wojtyła i Stanisław Pyjas.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jan Olszewski jeszcze.

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

To jest już całkiem od rzeczy, z okazji KOR-u wymieniać akurat te trzy nazwiska. To nie ma absolutnie żadnego sensu ani żadnego uzasadnienia.

Moim zdaniem kluczowa sprawa jest zupełnie inna. Rozumiem, że państwo wystąpiliście z uchwałą, która ma uczcić 45. rocznicę powstania KOR, a pan wiceprzewodniczący Suski ma reprezentować wnioskodawców. I jedyne, co można moim zdaniem zrobić, to takie uczczenie dokonać przez aklamację, a nie przez głosowanie. A więc jeżeli chcecie to zrobić przez aklamację, to nie możecie się pana ustami, panie wiceprzewodniczący Suski, kłócić z każdym zabierającym głos i tłumaczyć mu, że on nie ma racji, bo tylko pan ma rację, tylko musicie uwzględnić różnego rodzaju uwagi, które pozwolą następnie przez aklamację taką uchwałę przyjąć. Natomiast jeżeli będziecie trwali w jakimś dzikim nieuzasadnionym uporze, co do każdego słowa, które napisała wasza święta ręka, to wówczas, oczywiście, do niczego nie dojdziemy. Będzie głosowanie i będzie zamiast uczczenia po prostu skandal i kompromitacja. I odpowiedzcie sobie na pytanie, czego chcecie. Bo jeżeli chcecie się trzymać swojego tekstu, to ja wychodzę, dlatego że to nie ma żadnego sensu. Pan tu tłumaczy jak chłop krowie na rowie, że tylko pan ma rację i tutaj nikt się na tym nie zna. Jeżeli tak to ma wyglądać, to ta dyskusja jest absolutnie zbędna i niepotrzebna. Albo chcecie mieć uchwałę, co do której będzie konsensus, albo chcecie mieć jakąś swoją własną uchwałę, przeciwko której będzie połowa Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, są dwie kwestie. Jedna kwestia to jest kwestia sposobu prowadzenia Komisji. Zgadzam się z panią poseł. Ja mam inny sposób prowadzenia Komisji niż pan przewodniczący i może się on nie podobać. Za to przepraszam, ale jesteśmy różnymi ludźmi.

A druga sprawa, co do „dzikiego oporu” i „świętej ręki” nie uważam, żeby nasza ręka była święta, choć zdaję sobie sprawę, że są różne ręce, jedne mniej piszące prawdę, drugie więcej. Jedne chcące pomijać bolesną prawdę o historii Polski, drugie chcące ją przypominać. Ale to już, można powiedzieć, wynika też z historii dróg, jakimi podążaliśmy.

Co do kwestii przyjęcia uchwały przez aklamację… To ten pierwszy tekst, jak państwo podkreślacie – tekst, gdzie nie ma nazwisk, rzeczywiście jest taki dość wyprany z przypominania tych bardzo niechlubnych działań komunistycznej władzy będącej emanacją sowieckiej okupacji w Polsce – nie został przyjęty przez aklamację. Chcieliśmy, żeby tekst był przyjęty przez aklamację, ale był sprzeciw do tego dużo łagodniejszego tekstu. Zgadzam się, ten tekst jest bardziej ostry. Przypomina zbrodnie, wymienia osoby zamordowane, wymienia też osoby, które wspierały robotników. I są tu rzeczywiście cztery nazwiska, wśród nich jedno nazwisko osoby świętej, jedno nazwisko osoby nieżyjącej i kolejne dwie osoby zamordowane przez komunistyczną władzę. Ja rozumiem panią poseł Senyszyn, która wywodzi się z ruchu partii postkomunistycznej, że nie chce, żeby przypominać tę historię, ale to jest fakt. Taką trudną historię Polacy przeszli.

Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji?

Poseł Joanna Senyszyn (Lewica):

Nie, ale bardzo proszę przed głosowaniem sprawdzić kworum, bo obawiam się, że nie będzie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No dobrze, jak będzie wniosek o sprawdzenie kworum, to będziemy sprawdzać. Czy jeszcze są jakieś głosy w dyskusji? Nie słyszę, zatem stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Głos z sali:

Zakończyliśmy okupację sowiecką…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Na szczęście sami poszli. Ale, szanowni państwo, to nie jest sytuacja do śmiechu. Po prostu ci, którzy reprezentują postkomunistów, w jawny sposób nie chcą przypomnienia zbrodni komunistycznych. Ze smutkiem mogę stwierdzić, że komuna łeb podnosi i nie daje uczcić ofiar komunizmu. Bo ten tekst, który był stosunkowo wyprany z przypominania zbrodni komunistycznych, był tylko taki ogólny i dość gładki, też nie był dla nich do akceptacji. To też ciekawe, że i Konfederacja chyba opuściła salę razem z komunistami.

Bardzo proszę Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Krowiranda:

Tak, dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chcieliśmy tylko zwrócić uwagę, że tekstem uchwały z druku nr 1627 jest ten tekst pierwotny i na tym tekście powinniśmy pracować. W takiej sytuacji, jak pan przewodniczący przyniósł, i ma zamiar zgłosić, nowy tekst całej uchwały, proponujemy, żeby ten nowy tekst podzielić na cztery części, akapitami. Przy rozpatrywaniu poszczególnych akapitów pan przewodniczący by ewentualnie zgłosił poprawkę przy rozpatrywaniu tych pierwotnych akapitów. Czyli akapit pierwszy i pan przewodniczący zgłosiłby wtedy poprawkę, żeby akapitowi pierwszemu nadać brzmienie… I wtedy, w przypadku przyjęcia tej poprawki, to brzmienie z akapitu z nowego brzmienia byłoby akapitem pierwszym. Taka jest dotychczasowa praktyka i przyjęcie jednej poprawki zmieniającej cały tekst nie jest poprawne legislacyjnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja, pracując w Sejmie, widziałem, że jedną poprawką całe ustawy wnoszono, a nie jednostronicowy tekst, więc nie jest to rzecz, która nie mieści się w regulaminie. Natomiast oczywiście możemy tak robić, tylko będzie trzeba to na nowo drukować i będziemy, że tak powiem, wnosząc każdą poprawkę osobno, trochę wydłużać pracę. Ale mogę w ten sposób zrobić, że pod każdym akapitem podpiszę się jako pod odrębną poprawką, wtedy nie będziemy przedłużać prac i przejdziemy do rozpatrywania poszczególnych elementów. Czy to pana mecenasa…

Legislator Jakub Krowiranda:

Tak, oczywiście, ewentualnie można jeszcze dopisać nad każdym akapitem, że: „akapitowi pierwszemu nadać brzmienie:” i wtedy będzie sprawa załatwiona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, to ja podpiszę się pod każdym z tych akapitów jako pod odrębną poprawką i przejdziemy do procedowania.

Czy są uwagi do tytułu? Bardzo proszę.

Legislator Jakub Krowiranda:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, zgodnie z sugestią naszych językoznawców proponujemy, żeby tytuł uchwały brzmiał: „Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Komitetu Obrony Robotników”. I na tę okazję przygotowaliśmy odpowiednią poprawkę, jeżeli któryś z posłów chciałby ją przejąć, to…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to ja tę poprawkę przejmę, bo… Dobrze. Czy jest zgoda na taką poprawkę? Musimy głosować, czy niekoniecznie?

Głos z sali:

Nie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bo to raczej jest stylistyczna poprawka. Dobrze, to w takim razie tytuł będzie: „w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Komitetu Obrony Robotników”.

Akapit pierwszy: proponuję poprawkę w brzmieniu takim, jakie państwo otrzymaliście. Mam tutaj tekst, gdzie innym kolorem zaznaczone jest to, co jest uzupełnieniem. Nie jest tu wcale zmiana, jak twierdzili oponenci… To jest w trzeciej linijce: „Komitetu

Obrony Robotników pierwszej od lat jawnej niepodległościowej organizacji". To jest dodane: „pierwszej od lat jawnej niepodległościowej organizacji". W kolejnym zdaniu jest dodanie po słowach „w całej Polsce" słów „podjęto strajki", co moim zdaniem też jest oczywistym wprowadzeniem ze względu na stylistykę. Później następne zdanie jest bez zmian: „Wówczas władza ugięła się i podwyżki zostały odwołane. Jednak dokonała zemsty propagandą nienawiści" i tu jest dodane „propagandą nienawiści". To dla tych, którzy może nie wiedzą, był to spęd, chociażby w Radomiu na stadionie, gdzie od „warchołów" wyzywano, gdzie oprócz propagandy były ścieżki zdrowia i inne akty terroru, ale rzeczywiście tych ludzi wyzywano od „wrogów", „warchołów" i zostali potępieni przez władzę komunistyczną. Dalej: „(…) oraz prześladując brutalnie robotników kilkuset zakładów pracy, w tym Ursusa, Radomia i Płocka" i tu jest dodanie „kilkuset zakładów pracy". Chodzi o pokazanie skali represji. No i dalej jest dodanie: „Uczestników protestów spotkały tortury oraz wieloletnie wyroki więzienia, a ks. Roman Kotlarz wspierający modlitwą strajkujących został zamęczony na śmierć". Tu jest przywołanie ks. Romana Kotlarza, który – tak jak już mówiłem – błogosławił tych, którzy szli protestować przeciw komunistycznej władzy i ta władza napadała na niego. Był bity wielokrotnie i w wyniku odniesionych urazów zmarł, więc został po prostu zaatakowany przez ubecję. Później się dowiedziano, że to byli funkcjonariusze komunistycznej władzy.

Takie są proponowane zmiany, ale wiem, że Biuro Legislacyjne ma jeszcze poprawki legislacyjne. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Jakub Krowiranda:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, w związku z nadaniem całego brzmienia temu akapitowi, proponujemy, żeby dokonać tylko dwóch zmian redakcyjnych: wyrazy „powstanie w odpowiedzi na represje komunistów Komitetu Obrony Robotników" zastąpić wyrazami: „powstanie – w odpowiedzi na komunistyczne represje – Komitetu Obrony Robotników…". To byłaby pierwsza uwaga.

Druga zmiana: wyrazy „wieloletnie wyroki więzienia" zastąpić wyrazami „wyroki wieloletniego więzienia". Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze. Sądzę, że możemy to uznać za poprawki stylistyczne, niewymagające głosowania.

Legislator Jakub Krowiranda:

Jeżeli w tym miejscu moglibyśmy prosić o upoważnienie do takich redakcyjno-językowych…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, bardzo proszę, na podstawie upoważnienia o wprowadzenie zmian… W pozostałych elementach też. Myślę, że jeszcze kilka uwag będzie, które są po prostu doprecyzowujące, one nie zmieniają treści uchwały. Czy w takim razie, zapytam tutaj Biuro Legislacyjne, musimy głosować zmianę tego akapitu pierwszego?

Legislator Jakub Krowiranda:

To znaczy, jeśli nie będzie sprzeciwu do przyjęcia poprawki, to nie musimy…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To zapytam: Czy jest sprzeciw? Nie ma.

To w takim razie przechodzimy do akapitu drugiego…

Poseł Jacek Świat (PiS):

Przepraszam, tu jest…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tu jest sformułowanie, które nie do końca jest precyzyjne, to znaczy określenie KOR-u jako organizacji niepodległościowej. KOR w istocie nigdy formalnie nie podnosił sprawy niepodległości. Zresztą to była taktyka, wiadomo, że spotkałoby się to z dzikim atakiem służb komunistycznych, ale to też odróżniało KOR od Ruchu Obrony Praw

Człowieka i Obywatela, które to mocniej podnosiły, czy Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, które już w samej nazwie to miało zawarte. Sądzę, że jednak precyzyjniejsze byłoby tu określenie „organizacji opozycyjnej". Kwestia niepodległości, jak mówię, nie była tutaj zasadnicza, i jednak to odróżniało KOR od innych organizacji. Myślę, że i członkowie KOR-u, i członkowie np. PPN-u po prostu zdziwiliby się na takie określenie, tak że poddaję to pod rozwagę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tu jest ta kwestia sporu pomiędzy samymi byłymi członkami. Jedni twierdzą, że walczyli o niepodległość, drudzy, że tylko o socjalizm z ludzką twarzą. Jak to pogodzić? Siłą rzeczy była to organizacja, która jednak zmierzała do zmiany ustroju z ustroju totalitarnego na demokratyczny.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Zgoda. Każde działanie antykomunistyczne było w konsekwencji działaniem niepodległościowym – to oczywiste. Chodziło o to, że jak się wyjęło jedną cegiełkę z tego muru totalitarnego, to się cały mur walił. Natomiast chodzi też o samą identyfikację członków założycieli, która była…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ona była różna. Ja przypominam sobie, że Kuroń z Michnikiem mówili o socjalizmie z ludzką twarzą, a Macierewicz z Naimskim mówili o walce o niepodległość, więc…

Poseł Jacek Świat (PiS):

To jest abecadło historii. Zastanawiam się, czy tutaj nie…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja bym jednak… To może nie jest najważniejsza kwestia, natomiast ja bym jednak pozostawił to określenie „niepodległościowej". Nawet pan poseł tak stwierdził, że działanie przeciwko systemowi było działaniem na rzecz niepodległości, a część działaczy taki cel sobie stawiała. A cel innych działaczy był zgoła inny, ale to było tak, że często dzieci komunistów po prostu chciały naprawy socjalizmu, chociażby Michnik, którego dość niechlubne działania chyba brata są powszechnie znane. Inni działacze chcieli innej Polski, nie socjalistycznej, więc… Jeżeli pan poseł będzie wnosił o głosowanie, to poddam pod głosowanie, jeżeli nie, to jako wątpliwość, ale niepowodującą wniosku o poprawkę. Jeżeli nie ma innych uwag, to uznaję, że pierwszy akapit został przyjęty.

Drugi akapit: jest propozycja, aby po „Czarnej Jedynce" dodać część zdania „którzy wraz z młodzieżą duszpasterstw akademickich dotarli do rodzin prześladowanych z pomocą materialną, wsparciem prawnym i finansowym i uzgodnionym z prawnikami skupionymi wobec mecenasa Jana Olszewskiego". Sam miałbym tu może nawet wątpliwość, że jest powiedziane „pomocą materialną", a później „i finansowym", ale może to jest troszeczkę coś innego, bo tam były też kwestie rzeczowych darowizn. To można uznać właśnie za tę pomoc materialną, a finansową była zbiórka pieniędzy dla tych, którzy stracili pracę, stąd też bardzo bliskoznaczne określenia, które troszkę znaczą coś innego.

Czy są jakieś uwagi? Bardzo proszę Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Krowiranda:

Panie przewodniczący, w związku z nadaniem nowego brzmienia zgłosimy tylko dwie uwagi. Otóż w zdaniu drugim wyrazy „narodził się" proponujemy zastąpić wyrazem „utworzono Komitet Obrony Robotników". I także w ostatnim zdaniu na końcu jest „wspólnie upominających", a nam się wydaje, że powinno być „wspólnie upominali się o prawa obywatelskie". Ale to jest propozycja naszych językoznawców, tak że…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To jest zmiana stylistyczna. I taka forma jest prawidłowa, i taka jest prawidłowa…

Legislator Jakub Krowiranda:

To jest do państwa decyzji. Oczywiście chcielibyśmy wiedzieć, jaka jest decyzja finalna. Czy zostawiamy w takim brzmieniu, czy dokonujemy tej zmiany językowej?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że to jest kwestia estetyki poszczególnych osób. Przynajmniej mi się wydaje, że obie formy są prawidłowe, ale może zapytam panów posłów… Pan poseł Zieliński jest polonistą, to może potrafiłby bardziej powiedzieć.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Ja nie widzę tego tekstu przed sobą.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Która z tych wersji?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Można?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Znaczy Jarek jeszcze czyta…

Poseł Jacek Świat (PiS):

Ale ja już zacząłem, to… Mnie się bardziej podobają te wersje, które są tutaj, czyli: „dzięki ich determinacji narodził się”. Bo poprawka przedstawiona przez pana mecenasa sugerowałaby, że kto inny miał determinację, a kto inny utworzył KOR, a to właśnie byli ci sami ludzie, więc to określenie wydaje mi się bardziej precyzyjne. W drugim przypadku to właściwie nie ma różnicy chyba.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mówiąc między nami, określenie „narodził się” jest dosyć powszechne w Polsce jako coś, co jest aktem stwórczym. Jest używane w literaturze, poezji, moim zdaniem jest zrozumiałe, ale…

Bardzo proszę, pan poseł Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Wydaje mi się, że „narodził się” może być, bo „utworzono” to nie wiadomo, kto utworzył. „Utworzono” to jest forma bezosobowa, „narodził się” też sam się nie narodził, bo utworzyli go działacze, ale myślę, że lepiej to brzmi. Też tak bym wyczuwał, intuicyjnie, tak jak pan przewodniczący, że utrzymać można „narodził się”.

Natomiast, jeśli chodzi o ten drugi zapis, tak jak pan przewodniczący powiedział, i to, i to jest poprawne. Można zrobić „upominający się”, a można „upominali”, bo to byli ludzie o różnych poglądach ideowych, ale wspólnie upominający się… Byli to ludzie tacy, ale wspólnie upominający się o prawa obywatelskie, więc… Ja bym to zostawił po prostu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja bym też zostawił.

Natomiast, jeśli chodzi o to użycie sformułowania „narodził się”, nie jest ono do końca przypadkowe. Chodzi o pewnych ojców założycieli i stąd użycie określenia „narodził się”, ale to jest pewnego rodzaju poetyka tego sformułowania.

Bardzo proszę, pan mecenas.

Legislator Jakub Krowiranda:

Dziękuję bardzo. To jest czysto językowe, więc jeśli państwo uznają, że ta forma przedstawiona w poprawce pana przewodniczącego jest lepsza, to my nie mamy tutaj więcej uwag. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli nie ma więcej uwag, to…

Jeszcze powiem o tych dalszych… Tu jest dodanie: „Dzięki ich determinacji” – to jest takie uzupełnienie. I również dodanie kapłanów, którzy tak wzburzyli tutaj pewnych posłów, co jest oczywistością, bo przecież nie można powiedzieć, że Kościół nie uczestniczył… Wręcz bez wsparcia Kościoła pewnie Polska by już się nie odrodziła. I oczywiście wymienienie Hufców Polskich, czyli organizacji, która działała. I tu uzupełnienie: „a inicjatorzy – także o niepodległość ojczyzny”, co w przypadku części członków KOR-u jest faktem, w przypadku części członków pewnie nie. Tak jak już tu dyskutowaliśmy. Różne

przesłanki stały za tym, żeby uczestniczyć w tym ruchu, ale wszystkie były szlachetne, niezależnie od tego, jak daleko idące postulaty były w zamyśle organizatorów tego…

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Nie widzę, zatem uznaję, że drugi akapit został przyjęty.

Trzeci akapit – tu jest najwięcej zmian. Odczytam je z naciskiem na to, co jest nową wersją, bo państwo macie kserokopię czarno-białą, nie ma tutaj wytłuszczonego tekstu dodanego. „Komitet Obrony Robotników doprowadził do rozwoju niezależnego ruchu wydawniczego, łamiącego monopol komunistycznej propagandy; powstały m. in.” – i tu jest dodane – „»Komunikat KOR«”. To jest ta pierwsza podziemna gazetka, najpierw pisana na maszynie, później na powielaczu. Dalej: „Głos”, „Biuletyn Informacyjny”, „Robotnik”, „Gospodarz”, „Opinia” i „Spotkania”. Też były takie wydawnictwa. Dalej: „jak również wydawnictwa książkowe” – i tu jest dodane – „przy wsparciu kardynała Karola Wojtyły powołano Uniwersytet Latający”. No i to „przy wsparciu kardynała Wojtyły” też widziałem, że doprowadziło do opuszczenia sali przez część członków naszej Komisji.

Dalej jest to, co było: „i Towarzystwo Kursów Naukowych” oraz dodane „a po morderstwie przez komunistów Stanisława Pyjasa – niezależny ruch studencki” – co też jest prawdą, bo to morderstwo było takim, można chyba powiedzieć, przełomowym momentem w historii utworzenia niezależnego ruchu studenckiego. Wielkie manifestacje po tym zabójstwie doprowadziły do wyodrębnienia się ruchu studenckiego.

Dalej jest bez zmian: „Zawiązały się Wolne Związki Zawodowe, najpierw na Górnym Śląsku, a później na Wybrzeżu” – i jest dodane – „a także Komitety Samoobrony Chłopskiej i partie polityczne”. I tu mówiłem o ks. Czesławie Sadłowskim, chociaż niektóre źródła podają, że komitet obrony Czesława Sadłowskiego rozpoczął się wcześniej, ale tu już nie będziemy wnikać w te spory historyków. „W sierpniu 1980 r. działacze WZZ zorganizowali strajk w Stoczni Gdańskiej i Stoczni Szczecińskiej, dzięki którym”. To jest dodane od początku zdania „W sierpniu 1980 r.” – i później dalej – „powstał wielki” – tu jest dodany – „narodowy ruch NSZZ «Solidarność»”. Pewnie niektórzy by się nie zgodzili, że „narodowy”, ale to zostawiam państwu pod rozwagę… A dalej już jest bez zmian: „Byli kolejnym ogniwem w pokojowych zmaganiach Polaków z komunistyczną dyktaturą”.

Bardzo proszę. Wiem, że Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi.

Legislator Jakub Krowiranda:

Tak, panie przewodniczący, w związku z nowym brzmieniem całego akapitu chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz, taką bardziej merytoryczną. Otóż tutaj w tym wyliczeniu tych poszczególnych biuletynów i materiałów prasowych jest „Biuletyn Informacyjny” i zgodnie z sugestią językoznawców to powinien być „Biuletyn Informacyjny «KOR»” i tak też występuje w Wikipedii, na różnych innych stronach, na stronach IPN-u. Tutaj też zaproponowaliśmy odpowiednią poprawkę. To jest poprawka nr 2. Jeżeli pan przewodniczący się zgodzi, żeby ją przejąć, to…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, oczywiście. Ponieważ „Biuletyn Informacyjny” później też był NSZZ „Solidarność”, więc dodanie tego jest jak najbardziej zasadne.

Czy są jakieś inne uwagi? Nie widzę. A jeszcze jest? Bardzo proszę.

Legislator Jakub Krowiranda:

To znaczy, gdybyśmy tę poprawkę jednak przyjęli tak formalnie w sensie: „Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tej poprawki?”.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tej poprawki? Nie ma. To przyjęliśmy.

I ostatni akapit: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć bohaterom Komitetu Obrony Robotników w rocznicę powstania KOR” – i tu jest dodane – „Sejm wyraża wdzięczność wszystkim” – wiadomo, że chodzi o powiedzenie, kto wyraża wdzięczność.

Choć sądząc po tym, co było dziś na Komisji, nie będzie to cały Sejm, tylko większość sejmowa.

Bardzo proszę, pan mecenas.

Legislator Jakub Krowiranda:

Dziękuję bardzo. Tutaj w tym ostatnim akapicie trzy sprawy. Pierwsza sprawa to „Sejm Rzeczypospolitej" tutaj zabrakło litery „y". Druga sprawa to jest „cześć bohaterom" i tutaj językoznawcy sugerowali, żeby „bohaterom" było małą literą. Tutaj jest pytanie, czy państwo chcą zostawić tę dużą literę, czy nie. I trzecia sprawa: „w rocznicę powstania KOR Sejm Rzeczypospolitej Polskiej" – wydaje się, że powinna być pełna nazwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, oczywiście, literówka do poprawienia, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – tak. Natomiast, czy piszemy bohaterom wielką literą, to też zapytam państwa, jakie jest państwa zdanie.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Oczywiście normalnie piszemy małą literą, chyba żebyśmy chcieli nadać rangę większego szacunku, wtedy dużą, ale myślę, że tutaj mała litera nie będzie nikomu umniejszała. Nawet jak mówimy o bohaterach walk o niepodległość – tych walk, gdzie ginęli ludzie – to też piszemy małą literą na ogół. Więc wydaje mi się, że trzeba napisać małą literą, co nie będzie ujmowało bohaterom KOR-u.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Z punktu widzenia ortografii to jest prawidłowe, bo to nie jest nazwa własna bohaterom komitetu, tylko nazwą własną jest Komitet Obrony Robotników, więc też przyjmujemy tę zmianę jako zmianę stylistyczną, ortograficzną, jakby ją nie nazwać. Czyli z tymi uwagami… Czy jest sprzeciw wobec tych uwag? Nie widzę.

W takim razie po przejściu całej uchwały poddam pod głosowanie całość…

Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Przed głosowaniem całej uchwały jeszcze na moment chciałbym wrócić do sowieckiej okupacji, do tego sformułowania, bo ono jest w tekście. I chyba właśnie głównie dlatego nasi oponenci polityczni wyszli z tej sali, ale proszę państwa, my często robimy też taki błąd, mówiąc o zmianie ustroju w Polsce na przełomie lat 80., 90. Nie byłaby możliwa zmiana ustroju, gdyby nie ustawała wtedy sowiecka okupacja Polski. Przecież definicja okupacji sowieckiej jest bardzo prosta – były wojska sowieckie i one narzuciły nam porządek komunistyczny. Nie byłoby komunizmu, Polacy przecież by go nie wybrali, takiego systemu by nie utworzyli – gdyby nie narzucony system komunistyczny i uzależnienie od związku sowieckiego siłą. Wojska stacjonowały do początku lat 90. Przecież nawet nie wyszły z Polski i nie zostały wyprowadzone w 1989 r., tylko 1991 r., a właściwie nawet w 1992 r. reszta. Więc wtedy można mówić o dwóch czynnikach, o których można by myśleć jako o początku suwerennej Polski, czyli wyprowadzenie siłą stacjonujących tutaj narzuconych wojsk sowieckich i pierwsze wolne wybory do parlamentu. Przecież one nie były wolne w 1989 r., bo przecież mieliśmy tylko 30% wolnych wyborów do Sejmu, a dopiero w 1991 r. to były w pełni wolne wybory, więc…

Ja nie wiem, dlaczego posłowie Platformy Obywatelskiej, Lewicy, a nawet i Konfederacji wyszli, bo przecież to jest sprawa oczywista. Co ich tak bardzo mocno nastawiło przeciwko temu sformułowaniu i tej uchwale? Jeszcze raz powtórzę. Nie byłoby możliwe to, aby w Polsce zmienił się ustrój z komunistycznego na demokratyczny, gdyby nie ustąpiła sowiecka okupacja. My ten system mieliśmy narzucony siłą, były zbrodnie i to zbrodnie zbiorowe, zbrodnie wieloletnie. Już wcześniej wtrąciłem tu uwagę, kiedy pan przewodniczący rozważał, kiedy ostatnia zbrodnia komunistyczna nastąpiła w sensie likwidacji podziemia niepodległościowego, to oczywiście 1963 r., wtedy właśnie „Lalek" został zamordowany. I to są sprawy oczywiste. Nie róbmy sami w myśleniu tego błędu późniejszego, że właśnie w Polsce się zmienił ustrój, bo właśnie wtedy Polska stała się państwem suwerennym i dlatego mógł się zmienić ustrój na demokratyczny. A początek tego był właśnie taki, że zostaliśmy poddani sowieckiej strefie wpływów, czyli sowieckiej

okupacji, która trwała prawie 50 lat. No to, o czym tu rozmawiać, o czym tu dyskutować? Ale jak widać, szanowni państwo, siły w dalszym ciągu w Polsce i w polskim parlamencie są polskie, propolskie i antypolskie, tak to niestety wygląda…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Niestety dla niektórych komunistyczni zbrodniarze i aparatczycy byli ludźmi honoru, a Żołnierze Wyklęci nadal są bandytami. Bo takie głosy i takie inwektywy padają z ust obecnych polityków, czy nawet posłów, w debacie publicznej. No i tyle co do okupacji sowieckiej…

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Może jeszcze mógłbym uzupełnić…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pewnie każdy z nas mógłby opowiedzieć o przeżyciach swoich rodzin, swoich znajomych, swoich własnych, a ci, którzy byli w PZPR i w różnych służbach, to pewnie nie są zadowoleni, bo stracili władzę, i dla nich to jest coś, co ich wyniosło na szczyt władzy.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dokładnie tak. Jeśli można jeszcze uzupełnić moją wypowiedź, to, szanowni państwo, przecież zupełnie jest oczywiste, że dla tych, którzy protestują dzisiaj…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale już może, panie pośle, przejdźmy do…

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

…jest dla nich niewygodne to wszystko, bo właśnie oni albo biologiczni ich przodkowie albo ideologiczni przodkowie brali udział w tym, wspierali, wzmacniali tę sowiecką okupację, byli jej uczestnikami i na tym polegał dzisiaj problem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Brali udział i mamy w polskim parlamencie też tych posłów, którzy wtedy brali udział w tych niestety niechlubnych czasach i brali udział w tej władzy. I oni wyszli z tej sali, no cóż… Szkoda, że nie zmienili postawy i z ich mentalności nie wyszedł komunizm, ale to jest pewnie niemożliwe.

Szanowni państwo, zapytam, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tej uchwały wraz ze zmianami. Nie widzę sprzeciwu. Zatem uznaję, że Komisja rozpatrzyła tekst uchwały. Pozostaje jeszcze wybór posła sprawozdawcy. Czy ktoś z pań i panów…

Poseł Jacek Świat (PiS):

Proponuję pana przewodniczącego Suskiego, to chyba oczywiste.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tyle że będę występował jako wnioskodawca, miałbym być też sprawozdawcą, to troszkę może nie jest najlepsza… Może tak być, to nie jest zakazane. Jeżeli nie ma innych zgłoszeń, to oczywiście ja z wielkim szacunkiem i jako zaszczyt przyjmę sprawozdanie tej uchwały przed polskim Sejmem. To tyle. Czy jest w takim razie zgoda na moją kandydaturę jako sprawozdawcę Komisji? Nie ma sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu bardzo.